

## Konferencja

### „Ratyfikacja Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej - następstwa dla jednostki, społeczeństwa i państwa.”

04.02.2014 - Sejm RP

Wystąpienie dr Szymona Grzelaka,  
Prezesa Instytutu Profilaktyki Zintegrowanej [IPZIN]

pt.:

### *Wnioski z badań empirycznych nad skuteczną profilaktyką problemów dzieci i młodzieży, a Konwencja Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej*

#### **Wprowadzenie:**

Przemoc w relacjach międzyludzkich jest zjawiskiem godnym potępienia. Przemocy wobec kobiet trzeba przeciwdziałać i zapobiegać za pomocą mądrego prawa i skutecznej profilaktyki. Taki jest zarówno mój pogląd zawodowy, jako psychologa pomagającego ludziom, jak i osobisty - jako mąż i ojciec czterech córek jestem szczególnie zdeterminowany by przyczynić się do kształtowania świata wolnego od różnych form przemocy wobec kobiet.

Przygotowując się do wystąpienia na konferencji w Sejmie uważnie przeczytałem Konwencję RE porównując polskie tłumaczenie z oficjalną wersją angielską i francuską. W zakresie punktów, które mnie interesowały nie stwierdziłem żadnych istotnych różnic. Przyjmuję zatem, że tezy stawiane w tym artykule odnoszą się do Konwencji RE jako takiej, a nie tylko do jej polskiego tłumaczenia.

Przystępując do analizy Konwencji RE przyjąłem logiczne założenie, że aby mogła ona skutecznie przyczynić się do osiągnięcia deklarowanego celu, jakim jest przeciwdziałanie przemocy wobec kobiet musi spełnić dwa warunki: trafnie identyfikować zagrożenia i skutecznie mobilizować społeczne zasoby.

Jak wykażę poniżej, szereg artykułów i punktów Konwencji nie spełnia tych warunków.

#### **Tradycja i stereotypy w świetle Konwencji**

Bez trudu można się zgodzić z autorami Konwencji RE, że przemoc wobec kobiet czy ich poniżanie jest złem. W dokumentach prawnych ważna jest jednak nie tylko obecność słusznych deklaracji. Wielką rolę odgrywa każde zdanie, każde słowo oraz kontekst w jakim się ono pojawia. Nie trzeba być prawnikiem by rozumieć, jak dramatyczne konsekwencje polityczne, prawne i finansowe mogą stać za pojedynczymi nawet słowami, jak słynne „i czasopisma” w ustawie medialnej.

Przyjrzyjmy się zatem istotnym szczegółom.

*Konwencja RE Art. 12 pkt 1*

*Strony podejmą działania niezbędne do promowania zmian wzorców społecznych i kulturowych dotyczących zachowania kobiet i mężczyzn w celu wykorzenienia uprzedzeń, zwyczajów, tradycji oraz innych praktyk opartych na idei niższości kobiet lub na stereotypowym modelu roli kobiet i mężczyzn*

Art. 12 pkt 1 Konwencji zobowiązuje państwa do wykorzenienia tradycji i zwyczajów opartych na stereotypowym modelu roli kobiet i mężczyzn.

Jednocześnie jednak autorzy konwencji nigdzie nie definiują czym są stereotypy, które po ratyfikacji Konwencji mają być wykorzeniane mocą prawa. Kto i kiedy będzie zatem te stereotypy definiował? Czy będą to robić politycy w imieniu całych społeczeństw? Czy będzie to przedmiotem dyskusji publicznej w celu osiągnięcia konsensusu społecznego? A może decyzję podejmie powołane na mocy Konwencji międzynarodowe ciało GREVIO, którego celem jest nadzór nad jej wdrażaniem? Ten ostatni wariant wydaje się najłatwiej wykonalny, a przez to najbardziej prawdopodobny. W praktyce oznaczałoby on jednak, że definiowaniem stereotypów zasługujących na wykorzenienie z polskiej tradycji, kultury i obyczajowości zajęłoby się kilkunastoosobowe ciało ekspertów do spraw równości z różnych krajów Europy.

Temat stereotypów wraca między innymi w Art. 14 pkt. 1 Konwencji, który dotyczy edukacji.

*Konwencja RE Art. 14 Edukacja*

*1. (...) Strony podejmują działania konieczne do wprowadzenia do oficjalnych programów nauczania na wszystkich poziomach edukacji materiałów szkoleniowych (...) dotyczących równouprawnienia kobiet i mężczyzn, niestereotypowych ról przypisanych płciom, wzajemnego szacunku (...).*

Artykuł ten zobowiązuje państwa do wdrażania na wszystkich poziomach edukacji materiałów dotyczących m.in. niestereotypowych ról przypisanych płciom. Tylko, że jak nie ma w Konwencji definicji stereotypów, tak też brakuje określenia czym są niestereotypowe role przypisane płciom. I znowu dookreślenie przepisów prawnych zostaje odłożone na później, bez wskazania jakie gremium, na podstawie czyjego mandatu i w jaki sposób miałyby się zająć zdefiniowaniem zakresu niestereotypowych ról, które – w świetle Konwencji - należy promować w edukacji kierowanej do dzieci w każdym wieku i każdej szkole. Takie podejście może i powinno budzić uzasadniony niepokój rodziców, nauczycieli i innych profesjonalistów zajmujących się edukacją i profilaktyką.

*Konwencja RE Art. 12 pkt 5*

*Strony gwarantują, że kultura, zwyczaje, religia, tradycja czy tzw. „honor” nie będą uznawane za usprawiedliwienie dla wszelkich aktów przemocy objętych zakresem niniejszej Konwencji.*

W Artykule 12 Konwencji dwukrotnie (pkt 1 i pkt 5) pojawia się wyraźne odniesienie do „kultury, zwyczajów, religii i tradycji”. W obu przypadkach zwyczaje, tradycja i religia wymieniane są w kontekście zagrożenia. Za to w żadnym artykule ani punkcie Konwencji nie wspomina się o kulturze, zwyczajach, religii czy tradycji w tonacji pozytywnej. Jest to nadzwyczaj niepokojące i stoi w głębokim

kontraście do Konstytucji RP, w której odwołanie do tradycji, dorobku minionych pokoleń, a także do religii pełne jest szacunku dla ich wartości oraz dla wolności wyznania i prawa rodziców do wychowania dzieci w zgodzie z ich przekonaniami (Art. 48 Konstytucji RP), w tym także religijnymi (Art. 53 pkt 3 Konstytucji RP).

Zastanówmy się chwilę nad tym, kto na co dzień przekazuje dzieciom i młodzieży zwyczaje, tradycje, wartości i religię? W pierwszej kolejności wskazać należy rodziców, następnie babcię, dziadka, całą szerszą rodzinę. Na życzenie rodziców wychowanie w określonych wartościach, tradycjach i religii wspierają kościoły i organizacje religijne. Zgodnie z państwowym ustawodawstwem w przekazywanie tradycji i zwyczajów zaangażowani są nauczyciele i cały resort edukacji.

Dlaczego zatem konwencja nie wspomina ani słowem o pozytywnym potencjale rodziny przekazującej dzieciom wartości i tradycje? Jeśli celem Konwencji RE jest wzrost ochrony kobiet, ograniczenie przemocy, to dlaczego jej twórcy odwracają się od potężnych zasobów społecznych kryjących się za pojęciami rodziny, rodziny wielopokoleniowej, przekazu tradycji, wartości religijnych?

### **Więź z rodzicami i religijność jako czynniki chroniące**

W badaniach naukowych dotyczących profilaktyki problemów dzieci i młodzieży używa się pojęcia czynników chroniących. Są to takie czynniki, które chronią młode pokolenie przed popadaniem w różne problemy i podejmowaniem zachowań ryzykownych. Światowa literatura przedmiotu pokazuje niezbicie, że dobre więzi z rodzicami stanowią niezwykle silny, może najsilniejszy czynnik chroniący. Dotyczy to przekrojowo wszystkich dziedzin profilaktyki – przeciwalkoholowej, przeciwnarkotykowej, profilaktyki przemocy, profilaktyki ryzykownych zachowań seksualnych czy też problemów takich jak depresja i tendencje samobójcze.

Przyjrzyjmy się znaczeniu rodziców jako czynnika chroniącego na podstawie najnowszych badań ***Diagnoza problemów i potencjału młodzieży 2013***, które Instytut Profilaktyki Zintegrowanej przeprowadził w 2013 roku w dużej grupie młodzieży (N=5394) z II i III klas gimnazjów publicznych z 7 województw<sup>1</sup>.

Jedno z pytań naszego kwestionariusza brzmi w następujący sposób: *Niektórzy dorosli są przykładem dobrego postępowania, sposobu życia, charakteru, posiadanych umiejętności lub wiedzy. Którzy z dorosłych z Twojego otoczenia są dla Ciebie obecnie najważniejszymi przewodnikami w życiu? Zaznacz nie więcej niż trzy najważniejsze osoby.*

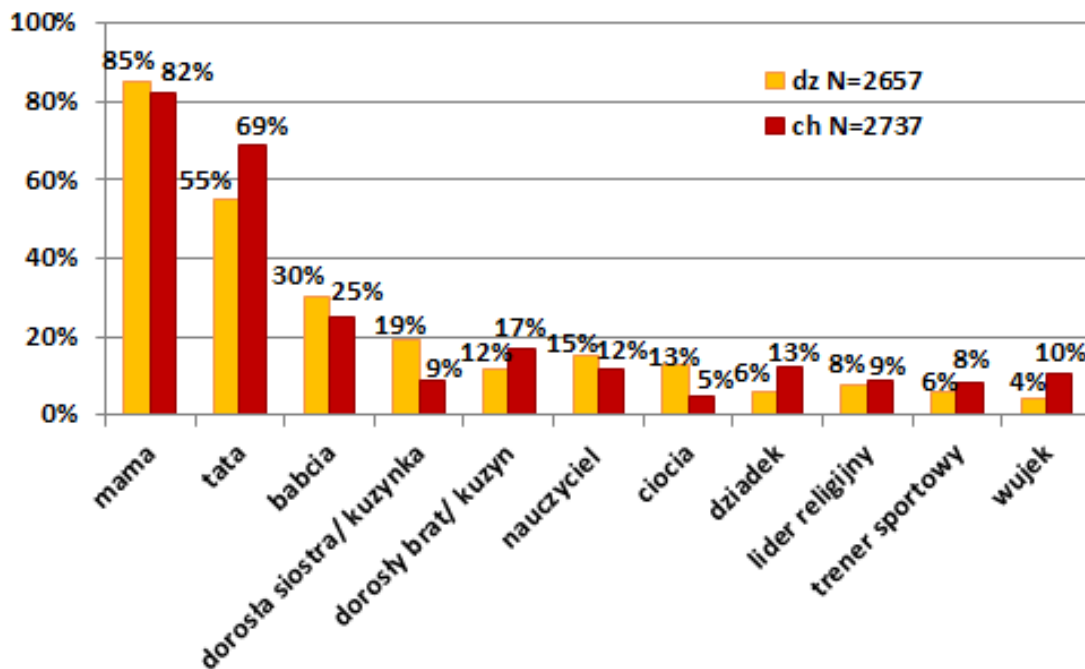
Na wykresie przedstawiającym odpowiedzi gimnazjalistów, widać jak ważnymi przewodnikami życiowymi są dla młodzieży rodzice, a w dalszej kolejności babcia. Widać też, że dziewczęta częściej zaznaczają autorytety kobiece, a chłopcy męskie. Potrzeba identyfikacji z modelami własnej płci jest zupełnie naturalna w wieloletnim procesie kształtowania się zdrowej tożsamości młodego mężczyzny i młodej kobiety. Duża jest też rola nauczycieli, którzy są zaznaczani jako przewodnicy życiowi częściej niż ciocia, dziadek lub wujek. Rola nauczyciela, lidera religijnego (w tej kategorii uwzględniliśmy

---

<sup>1</sup> Wyniki badań naszego Instytutu są obecnie często przedstawiane przy okazji ważnych dyskusji dotyczących wychowania, profilaktyki i współczesnych zagrożeń dla rozwoju dzieci i młodzieży. W okresie ostatniego roku czterokrotnie przedstawialiśmy wyniki i wnioski badań na konferencjach w Sejmie i Senacie RP. Przygotowaliśmy też ekspertyzę dla Senatu dotyczącą tematyki ojcostwa oraz zbior rekomendacji dla polskiego systemu edukacji i profilaktyki dotyczące przeciwdziałania seksualizacji.

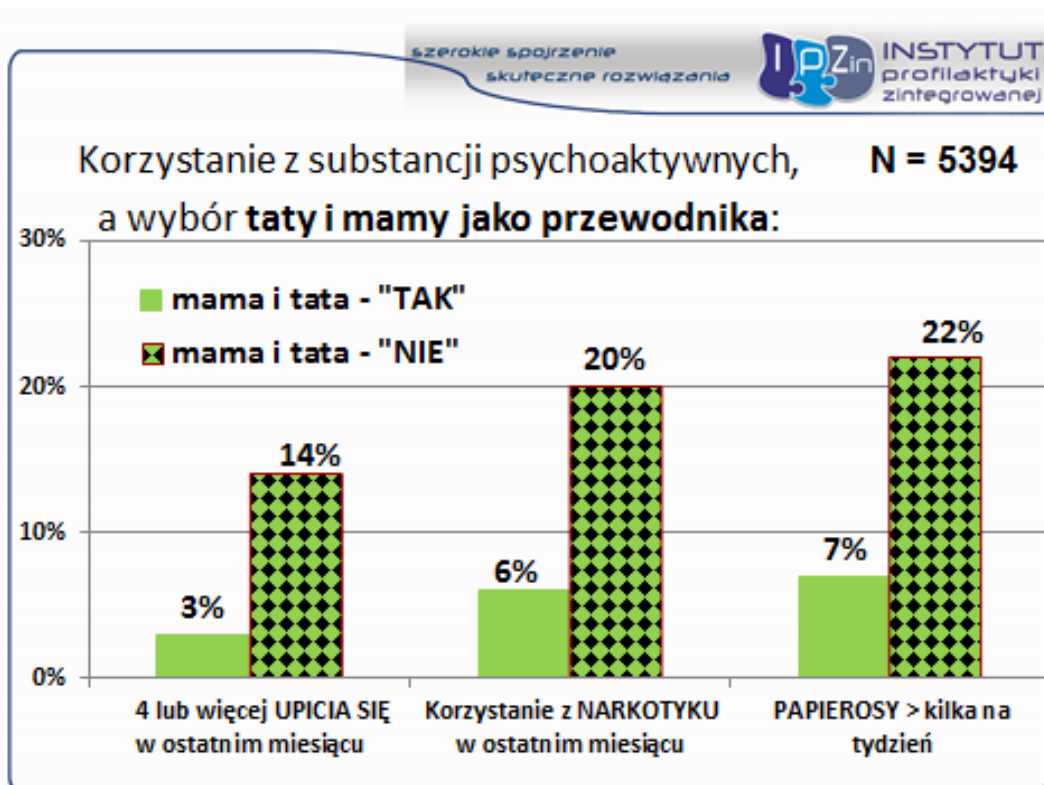
zarówno osoby duchowne, jak świeckich liderów religijnych) czy trenera sportowego jest tym większa, im słabsza jest kondycja rodziny.

## Dorośli z otoczenia, którzy są obecnie najważniejszymi przewodnikami w życiu

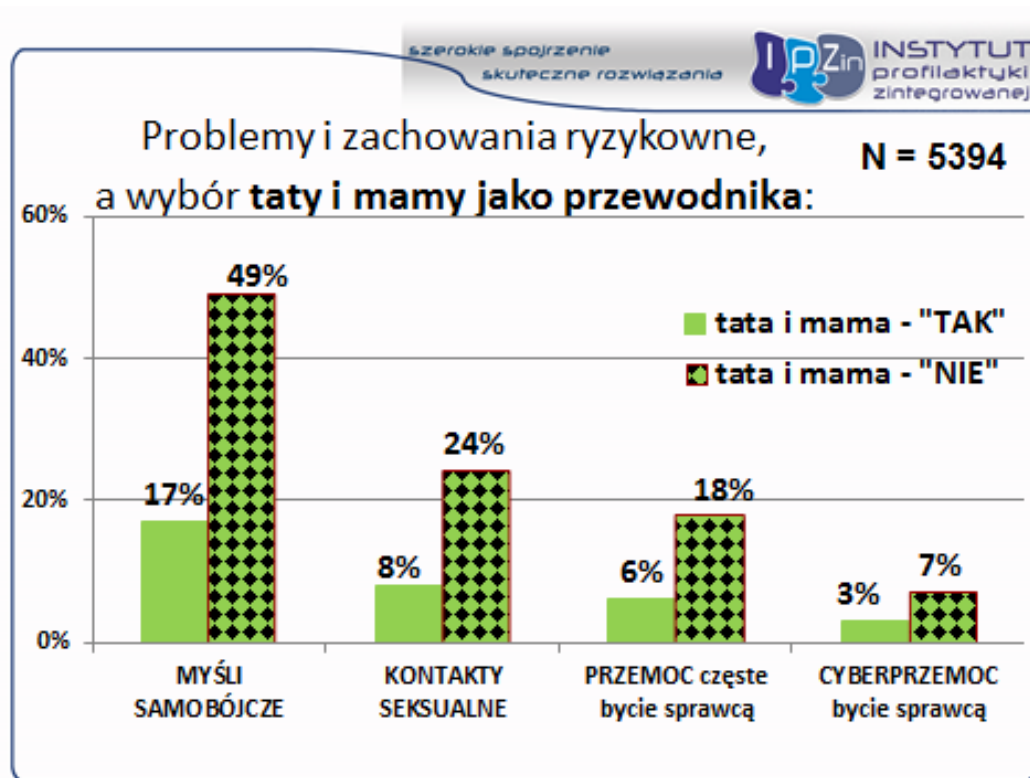


Badania nasze pokazują, że największa część młodzieży wśród trzech najważniejszych przewodników życiowych wskazuje zarówno mamę i tatę (60%), nieco mniejszy odsetek wskazuje mamę albo tatę (30%), a część nie postrzega ani mamy ani taty jako swoich przewodników (10%). Postanowiliśmy dokonać porównania między natężeniem problemów i zachowań ryzykownych młodzieży w grupie, która wskazuje zarówno mamę i tatę jako życiowego przewodnika z tą grupą, która nie wskazuje żadnego z nich.

Takie proste zestawienie bardzo wyraźnie ukazuje jak wielka jest rola rodziców i więzi z rodzicami w życiu nastolatka.



Wśród młodych ludzi, którzy nie wskazują żadnego z rodziców jako swego przewodnika odsetek upijających się, korzystających z narkotyków i palących papierosy jest ponad trzykrotnie wyższy niż wśród młodzieży postrzegającej mamę i tatę jako swój autorytet.



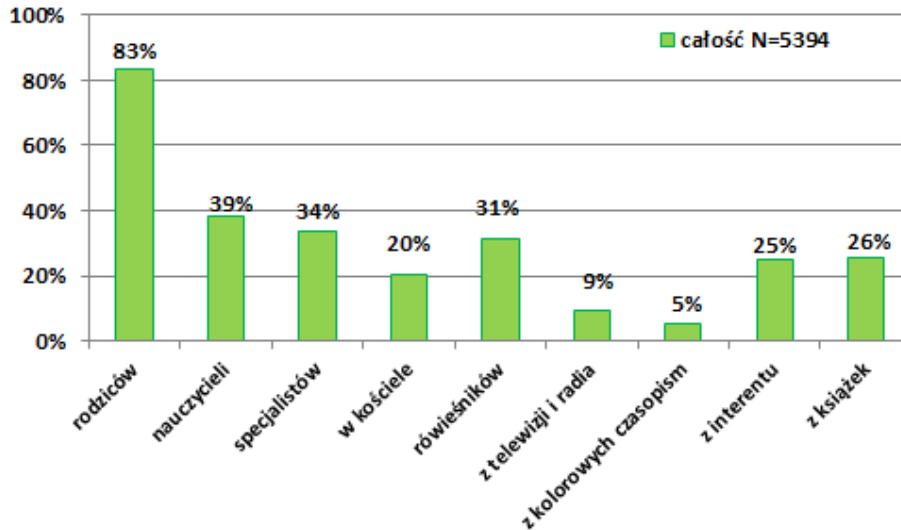
Wśród gimnazjalistów, którzy nie wskazują żadnego z rodziców jako swojego autorytetu odsetek młodzieży, której zdarzyło się mieć myśli samobójcze „przynajmniej raz w ostatnim roku” jest niemal trzykrotnie wyższy niż wśród młodzieży, która dostrzega w rodzicach ważnych przewodników. Podobnie rzecz ma się z kontaktami seksualnymi, gdzie odsetek młodzieży po inicjacji seksualnej jest trzykrotnie większy w (liczącej 10%) grupie młodzieży, która nie zaznacza ani mamy, ani taty jako przewodnika. Bardzo duże różnice widać również w obszarze przemocy, którego dotyczy Konwencja RE. Bycie sprawcą przemocy rówieśniczej „w okresie ostatnich 30 dni” zdarza się trzykrotnie rzadziej w grupie młodzieży wskazującej oboje rodziców jako swoich przewodników, a bycie sprawcą cyberprzemocy „w okresie ostatnich 12 miesięcy” dwukrotnie rzadziej niż w grupie nie wskazującej żadnego z rodziców jako swojego autorytetu.

Wyniki te potwierdzają znaną prawdę o ponadczasowym i międzykulturowym znaczeniu więzi z rodzicami – mamą i tatą, jako niezwykle silnego czynnika chroniącego młodzież przed popadaniem w problemy i ryzykowne zachowania.

O potencjale wychowawczym rodziców świadczy także to w jak wielkim stopniu młodzież ufa rodzicom jako najważniejszemu źródłu wiedzy o miłości i seksualności. Rodzice wyprzedzają tu zarówno nauczycieli i specjalistów, jak też rówieśników czy Internet. Na uwagę zasługuje, że wiarygodnym źródłem wiedzy są dla młodzieży nauczyciele. W sytuacji, gdy obecnie tak wiele zarzutów kieruje się z jednej strony wobec niekompetencji rodziców, a z drugiej wobec nauczycieli

prowadzących zajęcia „Wychowania do życia w rodzinie” uzyskane wyniki można traktować jako ciekawe, inspirujące i utwierdzające rodziców i wychowawców w ich ważnych rolach.

### Źródła wiedzy o MIŁOŚCI i SEKSUALNOŚCI, którym można NAJBARDZIEJ ZAUFAĆ:

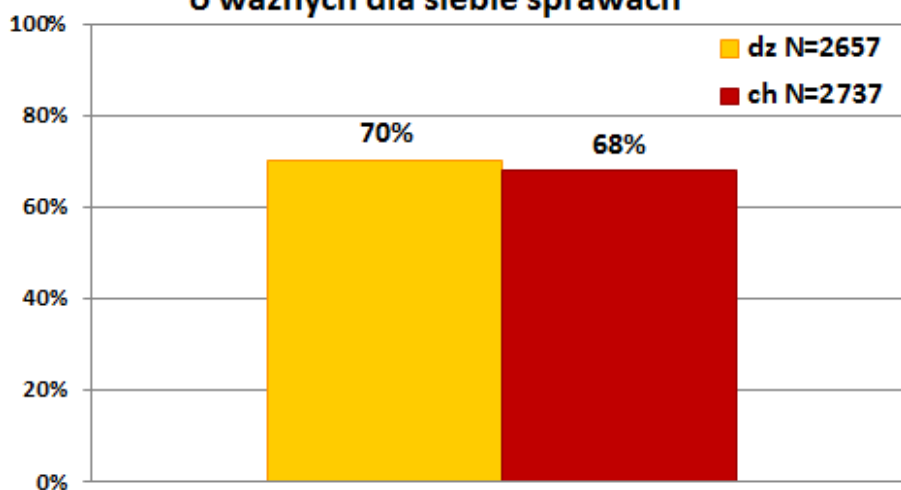


Jeszcze

inną miarą

wychowawczego znaczenia i potencjału rodziców jest to, na ile potrafią oni wyjść naprzeciw młodzieży w najtrudniejszym chyba aspekcie rozmów z nastolatkami – umiejętności uważnego wysłuchania własnych dzieci. Okazuje się, że ponad 2/3 młodych ludzi czuło się wysłuchanych i zrozumianych w ostatniej rozmowie z rodzicami o ważnych dla siebie sprawach.

### Odsetek osób, które czuły się wysłuchane i zrozumiane w ostatniej rozmowie z rodzicami o ważnych dla siebie sprawach



Jest to naprawdę niezwykle wynik. Pokazuje on ogromną wartość więzi rodzice-dziecko. Przecież tylko niewielu spośród tych rodziców przeszło specjalne warsztaty wychowawcze czy kursy dobrej komunikacji. A jednak ich dobra wola i miłość wystarczyły, by będące w trudnym wieku nastoletnie dzieci w tak dużym procencie czuły się wysłuchane i zrozumiane!

Tych kilka przykładów z aktualnych badań nad polską młodzieżą gimnazjalną potwierdza mądrość zasady pomocniczości państwa wobec rodziny. Zasada ta stanowi jedną z podstaw Konstytucji RP i całego porządku prawnego, jednak niestety nie jest dostrzegana przez Konwencję RE w sprawie przeciwdziałania przemocy wobec kobiet.

Badania z całego świata potwierdzają prawdę, że religijność (niezależnie od wyznania) jest bardzo silnym czynnikiem chroniącym dzieci i młodzież przed problemami. W im większym stopniu młodzi ludzie identyfikują się z systemem wartości przekazywanym przez religię, w której są wychowywani, tym mniej podejmują zachowań ryzykownych i mniej są narażeni na problemy szkolne, psychiczne czy konflikt z prawem. Nie jest to niczym dziwnym, jeśli zwrócimy uwagę na fakt, że chrześcijaństwo a także inne wielkie religie uczą wrażliwości sumienia, dobrego postępowania, wartości trwałej miłości, rodziny, życia wolnego od uzależnień.

W badaniach Instytutu Profilaktyki Zintegrowanej z ostatnich lat zdecydowana większość polskich gimnazjalistów deklaruje, że wiara (religia) jest dla nich ważna w życiu. Także najnowsze wyniki z 2013 roku potwierdzają tę prawidłowość. [Przedstawione na słupkach odsetki zawierają w sobie skumulowane odpowiedzi „dość ważna” i „bardzo ważna”.]

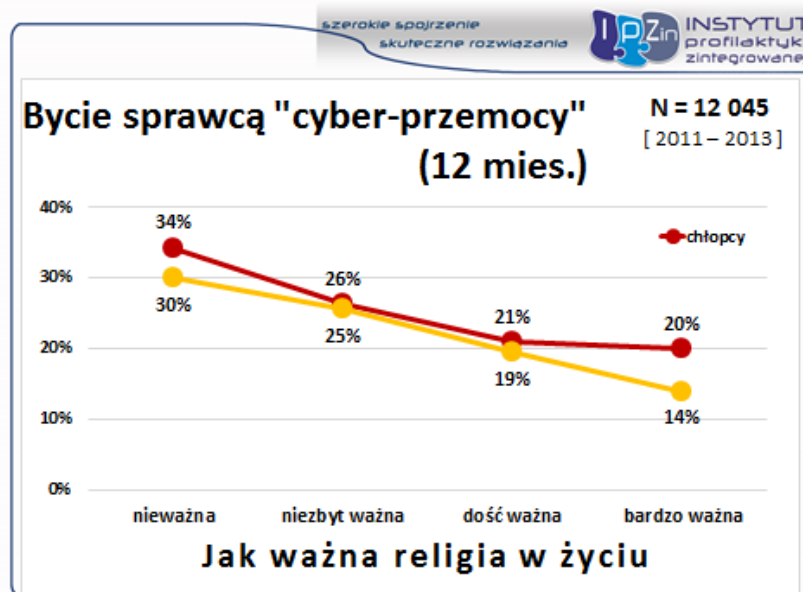
Uzyskane w naszych badaniach wyniki zaskakują często dorosłych – szczególnie tych, którzy mają na co dzień kontakt z młodzieżą, jak na przykład nauczyciele. Dlaczego? Bo wielu nastolatków demonstruje w grupie zupełnie inne postawy. Takie, które pasują do głównego nurtu, do obrazu młodzieży wytwarzanego przez media, ale także przez atmosferę panującą w wielu grupach rówieśniczych. Można śmiało powiedzieć, że nastolatek, jakiego widzimy w grupie i nastolatek, którego poznajemy w kontakcie indywidualnym – takim jak rozmowa z zaufaną osobą, czy chociażby anonimowa ankieta – to dwie zupełnie różne osoby. Młody chłopak czy dziewczyna może się obawiać i wstydzić odsłonięcia przed grupą rówieśników głębokich pokładów własnego serca, gdzie mieszkają refleksje, przeżycia i uczucia związane z wiarą i Bogiem, które stanowią owoc międzypokoleniowego przekazu płynącego od rodziców i dziadków (wspomagane przez osoby duchowne, liderów wspólnot młodzieżowych czy instruktorów harcerskich).

Dzięki współpracy z dr Szymonem Czarnikiem z Instytutu Socjologii UJ dokonaliśmy ostatnio ciekawych obliczeń jak rozkłada się występowanie różnych problemów i zachowań ryzykownych młodzieży w zależności od tego, jaki jest ich stosunek do wiary i religii. W obliczeniach wzięliśmy pod uwagę całą próbę badaną z lat 2011-2013 liczącą **N=12045** gimnazjalistów ze szkół publicznych z 9 województw.

Jak widać na poniższym wykresie występowanie myśli samobójczych „przynajmniej raz w ciągu ostatnich 12 miesięcy” dotyczy dwukrotnie większego odsetka młodzieży, dla której religia jest w ogóle nieważna niż tych, dla których religia jest bardzo ważna.

Ta sama tendencja występuje w stosunku do wszystkich innych problemów i zachowań ryzykownych. Im ważniejsza religia, tym mniej zachowań ryzykownych. Im mniej ważna, tym ich więcej. Upicie się w

ciągu ostatnich 30 dni deklarowało 36% nastolatków, dla których religia jest nieważna wobec 19% spośród tych, dla których jest ważna. Użycie narkotyku w okresie ostatnich 7 dni deklaruje 12% młodzieży, która nie przywiązuje żadnego znaczenia do religii wobec 4% dla których wiara, religia jest bardzo ważna. Codzienne palenie papierosów to problem 17% młodzieży, dla której religia jest nieważna, a 7% uważających wiarę za bardzo istotny obszar własnego życia. Przebycie inicjacji seksualnej deklaruje 22% niewierzących wobec 9% identyfikujących się z religijnością. Analogicznie sprawa ma się z interesującym nas szczególnie w związku z Konwencją RE tematem przemocy. Bycie sprawcą przemocy fizycznej i przemocy werbalnej w klasie - w tym także przemocy werbalnej o kontekście seksualnym - jest zdecydowanie częstsze wśród młodzieży, która nie przywiązuje wagi do wiary i religii. Poniższy wykres obrazuje tę prawidłowość na przykładzie bycia sprawcą cyber-przemocy „w okresie ostatnich 12 miesięcy”.



Światowa literatura naukowa podkreśla, że **dostosowanie do warunków społeczno-kulturowych** jest koniecznym warunkiem skuteczności profilaktyki problemów dzieci i młodzieży. Oznacza to, między innymi, że działania profilaktyczne tworzone w sposób nie respektujący systemu wartości, religii, kultury i tradycji, w których dzieci są wychowywane skazane są na nieskuteczność i niepotrzebnie antagonizują społeczeństwo. Bardzo trudno jest zrozumieć dlaczego autorzy Konwencji RE ignorują tę wiedzę i zamiast uczynić z organizacji religijnych i wielopokoleniowej rodziny ważnych sprzymierzeńców, traktują ich z wrogością.

Z tego, że religijność i dobre więzi w rodzinie stanowią silny czynnik chroniący dzieci i młodzież nie należy wyciągać wniosku, że dobra profilaktyka jest nieczuła na różnicowanie światopoglądowe społeczeństwa. Skuteczne programy edukacyjne i profilaktyczne to te, które wzmacniają rodzinny przekaz wartości: religijny lub niereligijny. Cały kontekst tego ważnego dokumentu w ani jednym zdaniu nie odnosi się do pozytywnego potencjału tradycji, rodziny i religii, a kilkakrotnie podkreśla, że przekaz ten jest zagrożeniem dla młodego pokolenia. Podejście areligijne nie jest rozwiązaniem, zwłaszcza gdy przyjmuje kształt zauważalny w Konwencji RE, gdzie nosi znamiona podejścia wręcz antyreligijnego i antyrodzinnego.



## Media i biznes w Konwencji RE

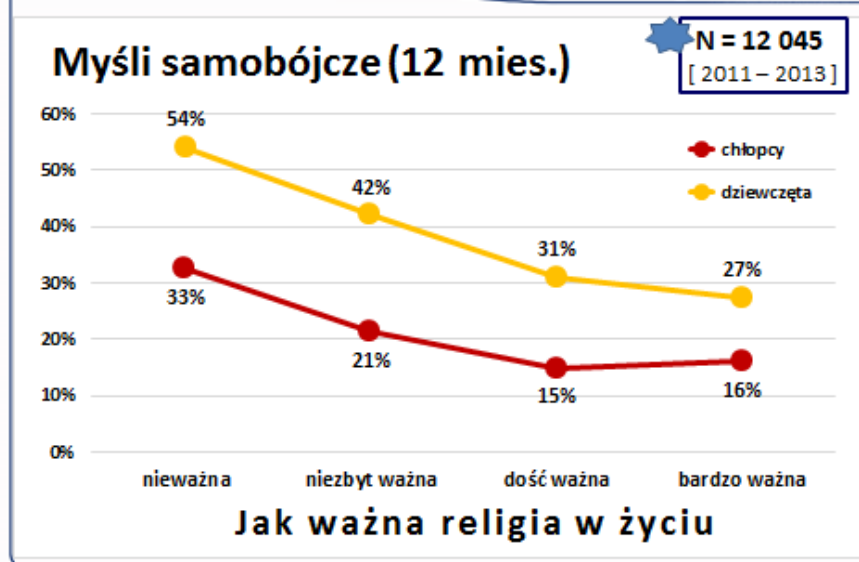
Artykuł 17 europejskiego dokumentu nosi tytuł „Udział sektora prywatnego i mediów”.

1. **Strony** zachęcają sektor prywatny, sektor technologii informacyjnych i komunikacyjnych, z należyтым szacunkiem do wolności wypowiedzi i niezależności, do wzięcia udziału w opracowaniu i wdrażaniu strategii politycznych, a także w przygotowaniu wytycznych i norm dotyczących samoregulacji w celu zapobiegania przemocy wobec kobiet oraz promowania poszanowania ich godności.
2. We współpracy z sektorem prywatnym Strony rozwijają i promują wśród dzieci, rodziców oraz wychowawców umiejętności radzenia sobie w środowisku informacyjnym i komunikacyjnym zapewniającym dostęp do poniżających treści o charakterze seksualnym lub brutalnym, które mogą być szkodliwe.

Pozwoliłem sobie na to, by podkreślić słowa i wyrażenia, które w sposób szczególny pokazują zasadniczą różnicę, z jaką autorzy Konwencji RE traktują tradycję, kulturę i religię z jednej strony, a biznes i media z drugiej.

Otóż biznes i media zostają zaproszone do współpracy. Podkreśla się szacunek wobec ich wolności i niezależności. Konwencja nie stawia im żadnych realnych granic zachęcając jedynie do samoregulacji. Czy to znaczy, że autorzy Konwencji RE nie zdają sobie sprawy z istnienia pornobiznesu? Albo nie są świadomi przemocy, brutalizacji i seksualizacji obecnej w mediach czy reklamie? Przeczy temu treść art. 17 pkt 2, który pokazuje, że autorzy wiedzą o „poniżających treściach o charakterze seksualnym lub brutalnym” obecnych w mediach. Ale zamiast postawić takim praktykom jasną granicę, Konwencja proponuje jedynie by uczyć dzieci jak sobie radzić ze szkodliwymi treściami. Takie podejście Rady Europy do biznesu i mediów jest wręcz groteskowe. Jeśli bowiem potężna struktura międzynarodowa nie ma odwagi bronić kobiet i dziewcząt przed przemocą, brutalizacją i seksualizacją obecną w mediach i reklamie, to kto ma to robić?

Z badań Instytutu Profilaktyki Zintegrowanej wynika, że im bardziej młodzi ludzie poddają się wpływowi seksualizacji, tym więcej mają myśli samobójczych, tym częściej się upijają, biorą narkotyki czy podejmują wczesne kontakty seksualne. O wiele częściej są także sprawcami przemocy rówieśniczej. Istnieje niezaprzeczalny związek między przedmiotowym ukazywaniem kobiecej seksualności w mediach i reklamie a przemocą wobec kobiet. Z naszych badań wynika ponadto, że im wcześniejszy jest wiek pierwszego kontaktu dziecka z pornografią, w tym większym stopniu ulega ono seksualizacji, gdy jest nastolatkiem. Takie zależności potwierdzają nie tylko polskie badania, ale wiele innych, jak chociażby największy raport Amerykańskiego Towarzystwa Psychologicznego o seksualizacji kobiet i dziewcząt (APA, 2007). To źródło jest powszechnie dostępne i powinno być znane twórcom Konwencji RE.



### Konwencja stawia perspektywę gender wyżej niż cały dorobek nauk społecznych

Artykuł 6 Konwencji RE nosi tytuł: „Polityka uwzględniająca kwestie płci społeczno-kulturowej”.

Art. 6 Strony podejmują się uwzględnienia perspektywy płci społeczno-kulturowej we wdrażaniu i ocenie wpływu zapisów niniejszej konwencji (...).

W angielskiej wersji “perspektywa płci społeczno-kulturowej” to *gender perspective*, a we francuskiej *perspective de genre*. Konsekwencje tego krótkiego i zdawałoby się, niewinnego, artykułu są de facto ogromne. Oto bowiem w Konwencji RE dokonuje się prawnego wyróżnienia perspektywy gender ponad wszelkie inne perspektywy rozmaitych nurtów badań psychologii, pedagogiki, profilaktyki zdrowotnej, antropologii, socjologii, socjobiologii... Czy międzynarodowe akty prawne nie powinny uwzględniać całego kontekstu współczesnej nauki? Przecież „perspektywa gender” to tylko jedno z wielu możliwych spojrzeń na sprawy płci i relacji między płciami. Przyjęcie perspektywy gender jako dominującej nie daje wiarygodnych narzędzi naukowych do odróżnienia co w płci jest biologiczne, co psychologiczne, a co społeczno-kulturowe, gdyż akcentuje się tylko ten ostatni aspekt. Ograniczając się do perspektywy gender nie da się też wytyczyć gdzie leży granica między wspieraniem harmonijnego rozwoju psychoseksualnego biologicznej kobiety (lub mężczyzny), a narzucaniem szkodliwych stereotypów. Dopiero uwzględnienie całego dorobku nauk społecznych pozwoliłoby spojrzeć na temat płci i przemocy wobec kobiet w sposób szeroki i zrównoważony.

Dodatkową konsekwencją postawienia perspektywy gender ponad dziesiątkami innych możliwych perspektyw w naukach społecznych jest wpływ tego zapisu na kształt ciała GREVIO kontrolującego wdrażanie zapisów Konwencji. Artykuł 6 wymusza, by wśród kryteriów wyboru ekspertów priorytetowo traktować biegłość w zakresie teorii gender. Nie będzie to więc ciało odzwierciedlające różnorodność perspektyw naukowych, oparte na równowadze różnych specjalizacji lecz międzynarodowe gremium o jednorodnie pozytywnym stosunku do perspektywy gender.

Podsumowując niniejszy artykuł powracam do tez postawionych na początku. Bez wątplenia należy przeciwdziałać przemocy wobec kobiet. Aby to czynić skutecznie trzeba mobilizować społeczne zasoby i trafnie identyfikować zagrożenia. Konwencja RE nie spełnia tych warunków.

W mojej opinii psychologa, badacza i specjalisty od wychowania i profilaktyki „Konwencja Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej” jest źle przygotowanym aktem prawnym, który w obecnej postaci nie kwalifikuje się do ratyfikacji.

Opracował dr Szymon Grzelak,  
Prezes Zarządu Instytutu Profilaktyki Zintegrowanej

**Instytut Profilaktyki Zintegrowanej**  
ul. Ogrodowa 8, 05 - 230 Kobyłka k Warszawy  
Regon 146300619 NIP 125-161-82-29